

BUDŻET OBYWATELSKI

Zarządzeniem Burmistrza z dnia 10.09.2013 przystępujemy w gminie Kęty do prac i konsultacji nad Budżetem Obywatelskim.

Budżet Obywatelski jest bardzo dobrym pomysłem. W wielu miastach i gminach w Polsce takie rozwiązanie funkcjonuje i sprawdza się już od 2011 roku. Mieszkańcy dostają bezpośrednio prawo do dysponowania pieniędzmi przeznaczonymi na inwestycje. Sam pomysł takiego budżetu zrodził się w początkach lat 90. ubiegłego wieku w Brazylii. Tam funkcjonuje doskonale pod nazwą Budżetu Partycypacyjnego. Do Polski tę ideę przenieśli mieszkańcy Sopotu. Opracowali oni sposoby wdrażania budżetu w miastach i gminach w Polsce. W tym opracowaniu piszą, że etap wdrażania powinien trwać kilka miesięcy, aby dotrzeć do jak najszerzego grona mieszkańców. Czas ten należy wykorzystać na rozpropagowanie idei, uświadomienie mieszkańcom możliwości realnego wpływu na podział pieniędzy i tworzenie budżetu, stworzenie grup lub zespołów, które przedyskutują i wybiorą zadania do realizacji, a następnie pod koniec roku złożą wnioski do budżetu. Wtedy to będzie naprawdę Budżet Obywatelski. A jak jest w Kętach?

Od momentu ogłoszenia do złożenia wniosków mamy dwa tygodnie (od 17.09 do 30.09.2013). W tych dwóch tygodniach trzeba zwołać zebrania mieszkańców, poinformować czym jest taki budżet, poprosić o stworzenie grup lub zespołów, opracować i złożyć wnioski. Wnioski obwarowane wymogami często dla mieszkańców trudnymi do zrealizowania np. określenie ogólnych kosztów i rozbiecie ich na poszczególne etapy inwestycji. Inny wymóg z formularza zgłoszeniowego punkt 4. jest w moim odczuciu dla mieszkańca nie do zrealizowania. Punkt ten mówi o beneficjentach zadania - „...wskazać, jakie grupy mieszkańców skorzystają z realizacji zadania, z uwzględnieniem kryteriów: społeczno-zawodowego, wieku, płci, miejsca zamieszkania...”. Przeciętny mieszkaniec nie ma dostępu do takich informacji. Moim zdaniem dane takie są chronione ustawą o ochronie danych osobowych.

Zastanawiający jest fakt tak nagłego i późnego ogłoszenia konsultacji. O budżecie obywatelskim mówiło się wcześniej, także na Fakty Kęty, jeśli dobrze pamiętam pisał o tym Pan Mao.

Nie wzbudziło to zainteresowania i nagle sprawa wybucha w trybie super pilnym. Ktoś przegapił, czy doszedł do wniosku, że ogłoszenie takiego budżetu będzie bardzo korzystne wizerunkowo? Jeśli to drugie, to jest to tworzenie PR i marketing polityczny w czystej postaci. A szkoda, bo można naprawdę wspólnie z mieszkańcami zdziałać wiele dobrego. Myślę, że zwłaszcza mieszkańcy dzielnic, których zarządy do tej pory dysponują śmieszną i skandalicznie niską kwotą 4.000 zł. mogą mieć realny wpływ na inwestycje w swoich dzielnicach. Trzeba obiektywnie przyznać, że zaproponowane kwoty, jak na początek są dość wysokie. I aby mieć wpływ na wydatkowanie tych kwot trzeba dołożyć wszelkich starań, aby tak się stało.

Należy mieć nadzieję, że tak dobry i korzystny pomysł w przyszłym roku zostanie dopracowany i przyjmie się w Kętach na dobre.

Kazimierz Babiuch
Radny.